

Władysława Homowa

Motywy walk o wyzwolenie ziemi koszalińskiej w literaturze pięknej

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 10, 97-103

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŚLUPSK

Władysława Homowa

MOTYWY WALK O WYZWOLENIE ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ W LITERATURZE PIĘKNEJ*

Temat mojego komunikatu — sprecyzowany w tytule — przedstawię na podstawie wybranych utworów literatury pięknej, których treścią są walki o Wał Pomorski i o Kołobrzeg. Tu bowiem koncentrowały się najważniejsze wydarzenia bitewne, które przyniosły w efekcie wyzwolenie Ziemi Koszalińskiej.

Literatura batalistyczna z czasów ostatniej wojny nie była, jak dotąd, przedmiotem wnikliwych studiów historyczno-literackich. Złożyło się na to kilka przyczyn. Wśród nich niebagatelną była zapewne nieufność historyka literatury do przedmiotu badań wciąż jeszcze żywego i współczesnego, pozostającego raczej w kręgu zainteresowań krytyki literackiej. Stąd też zupełna prawie nieobecność wzorców metodologicznych do opracowań teoretycznych.

„Kto wie — powtórzmy za L. Bartelskim — czy i my nie zetkniemy się z podobnym zjawiskiem, że o latach wojny nie napisze, ten kto ją przeżył będąc dzieckiem...”¹, jak to miało miejsce w wypadku Stefana Żeromskiego, piewcy powstania 1863 roku.

Stwierdzić należy, że dorobek literacki na interesujący nas temat jest, co prawda, dość znaczny, ale bardzo fragmentaryczny; nie powstała, jak dotąd, powieść, która by ukazała w sposób pełny i sumujący walkę ludowego wojska polskiego w minionej wojnie.

*Wszystkie referaty Oddziału Ślupskiego podano w wersji skróconej z powodu ograniczonej objętości „Rocznika”.

Przyczyny takiego stanu rzeczy J. Z. Jakubowski dopatruje się w tym, że być może jest jeszcze za wcześnie na tego rodzaju pozycje; może potrzebny jest dystans epicki dla szerszego ujęcia tego zagadnienia².

W literaturze o tematyce wojennej interesująca jest nie tylko postać literacka żołnierza, ale i sytuacje, w których on uczestniczy: starcia bojowe, bitwy. Sposób przedstawienia tychże sytuacji prowadzi od sprawozdania do literackiej syntezy, od relacji wspomnieniowej do prób epickiego obrazu.

W pierwszym okresie powojennym ukazują się utwory bezpretensjonalne, ograniczające się w zasadzie do relacji „jak to było”, a dopiero później autorzy starają się odpowiedzieć na pytanie „dlaczego tak było”, wzbogacając fakty oceną i refleksją.

Zródłem literatury batalistycznej w pierwszym okresie powojennym był — zdaniem Zbigniewa Załuskiego — „mus zrzucenia z siebie ciężaru przeżyć, potrzeba głośniego nazwania nie dających się w myśli ocenić doznań i doświadczeń. Była to spowiedź powszechna miliona homerydów, sprawozdanie przepojone zdumieniem i pełne prób autousprawiedliwień i tłumaczeń. Polska literatura wojenna rodziła się z tego właśnie nurtu. Rodziła się z potrzeby opowiedzenia, co przeżyły miliony. Nie z dawnej potrzeby opowiedzenia milionom tego, co się przeżyło”³.

Stwierdzenie to brzmi tym bardziej przekonywająco, że literaturę wojenną tworzyli i tworzą niemal wyłącznie byli żołnierze. Młodych, nie znających wojny z autopsji, temat ten raczej nie interesuje. Potwierdzeniem tego spostrzeżenia jest nikła liczba pisarzy tworzących w oparciu o przekazy i materiały źródłowe drukowane, by przytoczyć Ernesta Brylla czy Zbigniewa Kiwkę.

W literaturze pięknej poświęconej walkom o Wał Pomorski i Kołobrzeg można by wyodrębnić kilka powtarzających się grup zagadnieńowych.

Jedna z nich wiąże się z traktowaniem wojny jako czasu „ludzkich łowów”, okazji zemsty na wrogu.

Dodać należy, że literatura dawna rzadko sięga do takiego sposobu przedstawienia wojny: „ratuje się [...] suchością opisu, surowością przedstawienia wydarzeń, cezariańską oszczędnością słowa; tylko fakty, opis rzeczywistości zewnętrznej, co najwyżej rejestracje najprostszych ludzkich reakcji, prosta faktura, żadnej filozofii...”⁴

Znamię „drugiej prawdy” o wojnie dostrzec można w opowiadaniu Stanisława Lubisza pt. *Paździorek* ze zbioru *Ziarna chleba* (1962).

Paździorek, zdeterminowany przez okrutne czasy okupacji, czasy rozdawanej śmierci, martwoty serc i panoszącego się ośpienia na ból, zabijał najpierw Niemców niejako prywatnie, na własną rękę, następnie w wojsku jako strzelec wyborowy w czasie walk o Kołobrzeg. Wydaje

się, iż autor poprzez swego bohatera chciał udowodnić jedną z myśli wyrażonych we wstępie do tego zbioru, iż okrucieństwo jest nieodłącznym objawem wojny. Stwierdzenie takie byłoby jednak zbyt jednostronne.

Inne opowiadania wskazują, że autor świadomie przedstawił w każdym z nich odmienne oblicze człowieka i inaczej naświetlił i ocenił wydarzenia wojenne. Zwycięska droga na Zachód to walka nużąca swą codziennością i monotonią. Ale wojna sprawiedliwa ukazywała wielkość człowieka, wielkość jego wiary i poświęcenia. Poza miłością, stwierdza Lubicz, nie ma chyba większej radości niż radość zwycięstwa.

Podobny temat, choć w innym już ujęciu, występuje w powieści Zbigniewa Kiwki *Dwie barwy jednej wiosny* (1966). Motywacja postępowania Pawła Stefaniuka wypływa z rozważań: zemsta czy humanitaryzm wobec wroga odpowiedzialnego za śmierć przyjaciela. Lotnik polski w ostatniej chwili powstrzyma się od „osobistego wymierzenia sprawiedliwości”, od zemsty. Nie strzeli do pokonanego wroga.

Obok przeżyć bohatera utwór rejestruje akcje bojowe, ukazujące udział polskich lotników w operacji I Armii WP na Wale Pomorskim. Lotnicy Zbigniewa Kiwki dokonują, zgodnie z faktami historycznymi, lotów rozpoznawczych oraz staczają wiele walk powietrznych w okolicy Frydłada Pomorskiego, Chojnic, Tarnówki, Piły, Jastrowia, Szczecinka i Kołobrzegu, i przeżywają niebezpieczeństwo lotów koszących. Miejscami utwór nabiera cech reportażu i wtedy wydaje się, że jest to relacja o działaniach I Pułku Myśliwskiego „Warszawa”.

Powieść Ernesta Brylla *Jałowiec* oparta została na dokumentalnym utworze Stefana Waysa *Od Stecówki do Łaby*. Bryll poprzestał, jak większość młodych pisarzy uprawiających powieść wojenną, na kronikarskiej opowieści o żołnierzu-tulaczu, zabużańskim chłopie, który szlakiem I Armii przez Warszawę podąża do Kołobrzegu, by tu wziąć udział w jednej z najkrwawszych i najcięższych bitew.

Podczas przemarszu i walk na Wale Pomorskim i w Kołobrzegu bohater *Jałowca* rozmyśla już o zorganizowaniu sobie życia w czasie mającego wkrótce nastąpić pokoju.

Myśl o zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych należałoby traktować jako przejaw dalekowzroczności politycznej Czarnego oraz wszystkich chłopów-żołnierzy, którzy tak samo myśleli jak on.

Problem zemsty potraktowanej jako prywatny akt sprawiedliwości odnaleźć można także w opowiadaniu Andrzeja Kanieckiego *Zwiadowcy* ze zbioru pt. *Na wójnje nie ma pożegnań*. Autor ukazuje wydarzenia czasu wojny poprzez reakcje, słabości i wzloty ludzi w warunkach toczącej się walki.

Tak samo jak Lubicz w opowiadaniu *Paździorek*, Kaniecki ograniczył

się w *Zwiadowcach* do zrelacjonowania aktu zemsty dokonanej przez szeregowca Dąbrowskiego. Oceny tej postawy dokona Chorąży. Jego zdaniem młodzi chłopcy chcą szybko załatwić swoje porachunki, bo nie wiedzą, czy dożyją dnia, w którym zapanuje pokój. Dlatego zamiast walczyć zespołowo, regulują swoje krzywdy w pojedynkę.

Druga grupa zagadnieniowa — jaką można wyodrębnić w literaturze batalistycznej, wiąże się ze zdeterminowaniem bohatera literackiego przez wyjątkowo doniosłe wydarzenie historyczne, jakim było powstanie warszawskie, które zadecydowało o chwilowym wyobcowaniu postaci bohatera ze środowiska żołnierskiego.

Tak jest w przypadku bohatera powieści Zbigniewa Kiwki *Na początku był front* (1963). Porucznik Stefan Drahan „oddala się” od siebie dawnego stopniowo, powoli, lecz konsekwentnie, by stać się sobą nowym.

W powieści można wyodrębnić pewne ogniwa poprzedzające walki o Kołobrzeg, mianowicie „rozpoznanie” w okolicy Nielepu i Nadarzyc, marsz ku Kołobrzegowi przez Dygowo i Budzistowo, rozbijanie grup nieprzyjacielskich spotykanych po drodze i wreszcie bitwa decydująca o zdobyciu miasta-twierdzy.

Etapy poprzedzające walkę o Kołobrzeg są skomponowane swobodnie, wzbogacone szczegółami niebatalistycznymi. Będzie to zmęczenie marszem, poczuciem ciągle grożącego niebezpieczeństwa, rozmowy żołnierskie o przejęciu gospodarstw przez przyszłych osadników wojskowych itp.

Kiwka poruszył też problem istotny i żywotny, przez innych twórców, oprócz Korczaka i Popławskiego, w zasadzie nie dostrzegany i pomijany, a mianowicie niesłuszne traktowanie Kaszubów jako Niemców, a więc wrogów.

Skutki wojny w relacji Kiwki są przejmujące. Opisy śmierci i ran — naturalistyczne, drastyczne, nawet odrażające, rzadko spotykane u innych autorów. W przeciwieństwie do Zofii Nałkowskiej, która w *Medalionach* swą wiedzę o zbrodniach hitlerowskich podała w formie statycznej notatki sporządzonej jakby dla celów naukowych, a dającej świadectwo tym czasom, ukazującej rozmiary zbrodni i rozmiary ludzkiego cierpienia, Zbigniew Kiwka interpretuje je i ocenia poprzez wypowiedzi i czyny bohaterów.

Inny typ żołnierza przedstawia Alojzy Sroga w powieści *Karniacy*. Okrutne prawa wojny i okupacji zepchnęły niektórych ludzi na margines społeczny, ale wojna wyzwolenicza umożliwiła im dokonanie czynów bohaterskich, aktów poświęcenia, które przekreśliły przeszłość i zapewniły im powrót do świata normalnych odczuć, reakcji i przeżyć.

Trzecia grupa zagadnień występująca w utworach poświęconych walce o Wał Pomorski i Kołobrzeg wiąże się z formą przedstawiania scen batalistycznych.

Obok „techniki filmowej” zastosowanej przez Zbigniewa Kiwkę na uwagę zasługuje ukazanie scen batalistycznych nie bezpośrednio, lecz przez „krajobraz wojny”, jaki walki pozostawiają po sobie. Ta forma przekazu wystąpi w utworze Antoniny Latoszek i Józefa Płomińca pt. *Bose i obdarte* (1961), opowiadającym o losach grupy dziewcząt, sanitariuszek I Armii WP.

Ze względu na rodzaj swej służby bohaterki poznają przede wszystkim skutki wojny, a nie jej przebieg: rodzaje ran żołnierskich oraz strępy rozgorączkowanych relacji rannych o przebiegu bitwy.

Siostry przyfrontowego szpitala „Pod Kłębkiem” jadą szlakiem armii tuż za pierwszą linią frontu, po nie uprzątniętej jeszcze ziemi rozoranej granatami, przez porozwalane schrony, resztki okopów, zagajniki wykarczowane bombami. Oglądają „krajobraz wojny”.

Zmagania o Wał Pomorski w relacji A. Latoszek i J. Płomińca nie są po prostu opisem walk, lecz wydarzeniem przeżyтым i zarejestrowanym przez dziewczęta już po ich zakończeniu. Mimo przewagi scen poświęconych opisowi cierpień żołnierzy powieść nie jest przesycona pesymizmem i beznadziejnością. Obok tych spraw snuje się wątek narodowy dotyczący upartego posuwania się naprzód i zwycięstw polskiej armii. Ranny żołnierz, skopiowany przez pisarzy w momencie przymusowego przeczekiwania wojny do czasu wyleczenia się, żyje nadzieją, że jeszcze dopisze kilka aktów bohaterstwa do swej wojennej biografii.

Ostatnia grupa zagadnień powieści batalistycznych związana jest z wielostronnym widzeniem wojny, z jej wzniosłością i okrucieństwem, bohaterstwem i strachem, poświęceniem i słabością.

Czesław Czerniawski podjął w swej powieści *Szli żołnierze* (1966) temat taki jak Bohdan Czeszko w *Trenie* — marsz ku frontowi, potworne zmęczenie żołnierzy, oparzeliny, pragnienie, głód i strach. Bohaterowie Czerniawskiego przejdą szlak tropem nieprzyjaciela od Warszawy po Wał Pomorski i Kołobrzeg.

Przebieg akcji bojowej autor opisuje ustami młodego żołnierza, który ogranicza się do wyliczenia wydarzeń będących jego udziałem. Nie stać go na szerszą perspektywę i krytyczną ocenę.

Strach nie wyklucza bohaterstwa. Tego zdania jest Andrzej Kaniecki. Według niego każdy przeżywał na froncie strach, chociaż nie wszyscy o tym mówią. Po prostu omijają ten temat, uważając, że lęk jest czymś niskim, do czego nie wypada się przyznawać. Podczas wojny chodzi o to, żeby znaleźć w sobie dość siły do poskromienia tego uczucia.

Zarówno literatura faktu, która jest bogatsza i szczególnie nasycona opisami rzeczywistych wydarzeń i sytuacji, jak i w dużej mierze literatura piękna, w tym przypadku powieści i opowiadania, opierają się na własnych przeżyciach autorów oraz na źródłach historycznych w postaci

kronik dywizji, pułków, batalionów, rozkazów dowódców, własnych zapisków pisarzy, artykułów z prasy żołnierskiej, opracowań naukowych.

Subiektywny sposób reagowania na świat, emocjonalny stosunek do niego zmienia się wraz z upływem dzielącym wojnę od jej opisu. I tak w latach pięćdziesiątych zarówno literatura faktu jak i beletrystyka traktowały uczestnictwo żołnierza w wojnie jako konieczność dziejową i moralny obowiązek. Wojnę upiększano sprawami tak wzniosłymi i moralnie pozytywnymi, jak ludzkie bohaterstwo i poświęcenie.

W latach sześćdziesiątych obserwuje się nowe próby oceny faktów, podejmuje się nowe syntezy. Zmienia się też sposób patrzenia na wojnę: obok wzniosłości dostrzega się ohydę i strach, obok bohaterstwa i poświęcenia — słabość czy nawet tchórzostwo. Bohaterstwo wypływa z musu udowodnienia swej słuszności. Za świetność zwycięstw i triumfów wojennych płaci się życiem ludzkim, krwią, straszliwym zniszczeniem zażytków kultury i pracy ludzkiej, cierpieniem żołnierzy i ludności cywilnej.

W przeciwieństwie do obrazu wojny ukazywanej w latach pięćdziesiątych jako romantyczne i piękne widowisko, w latach późniejszych traktuje się ją jako ciężki i trudny obowiązek, który trzeba podjąć i wypełnić. Ocena wojny rozszerza się o rozpatrywanie takich choćby problemów, jak odpowiedzialność za decyzje, życie ludzkie, mechanizm wojny, odwet na Niemcach, doraźna zemsta czy sprawiedliwość. Rozszerza się też tematyka opisów wojennych. Utwory-„laurki” rejestrujące chwałę i sławę polskiego oręża spod Lenino czy po przekroczeniu Bugu znikają, w ich miejsce pojawiają się inne, oddające: stan emocjonalny twórcy przez opis „krajobrazu wojennego — krajobrazu śmierci”; dramatyzm walk przez zastosowanie migawek kinematograficznych; plan bliski, średni i dalszy bitwy; umiejscowienie się narratora wśród walczących lub obok. Obrazowość walki potęguje się odpowiednim doбором wyrażań. Analizuje się nastroje żołnierzy przed walką i w toku jej trwania.

Sceny batalistyczne w większości przypadków potraktowane zostały w sposób fragmentaryczny, wycinkowy. Zdaniem Zbigniewa Flisowskiego dzieje się tak dlatego, że autorzy nie podejmują jako tematu wielkiego wydarzenia wojennego, które zgromadziłoby interesujący materiał dramatyczny, silne konflikty ograniczone czasem i przestrzenią, a przez to frapujące w lekturze⁵.

Zauważyć również należy stopniowe poszerzanie się tematyki utworów dokumentalnych i prozatorskich o tzw. „sprawy polskie”, nierozdzielnie związane z działaniami wojennymi. Należą do nich zachodzące w kraju przemiany społeczne, polityczne i obyczajowe oraz walki z bandami leśnymi przeciwstawiającymi się tym przeobrażeniom. Zmienia się motywacja czynów bohatera literackiego, zawsze realistyczna, wy-

znaczona wydarzeniami historycznymi. Najpierw jest nią chęć powrotu do Polski, potem pragnienie zemsty i odwetu za zbrodnie na Polakach i polskiej ziemi, następnie zaakcentowanie udziału armii polskiej w ostatecznym rozgromieniu wroga, czy wreszcie potrzeba poszukiwania „najbliższej ojczyzny” na Ziemiach Odzyskanych przez żołnierzy-tułaczy z rejonów wschodnich.

Fragmentaryczność i częściowość opisów walk oraz ich częściowe syntezы wartościujące skłaniają autorkę do powtórzenia sądu większości recenzentów, że czytelnik nadal oczekuje na powstanie eposu o szlaku bojowym polskiego żołnierza od Lenino po Berlin.

Przypisy

¹ Lesław M. Bartelski, *Genealogia ocalonych*. „Żołnierz Wolności” 1969, nr 270, s. 7.

² Fragment wypowiedzi J. Z. Jakubowskiego. „Żołnierz Polski” 1968, nr 48, s. 12 oraz J. Z. Jakubowski, *Literatura i jej patriotyczne obowiązki*, „Życie Warszawy” 1968, nr 241, s. 5.

³ Zbigniew Załuski, *Wstęp w: Żołnierskim szlakiem. Antologia*. Wyboru dokonał Stanisław Nadzin. MON. Warszawa 1967, s. 6.

⁴ Tamże s. 11.

⁵ Zbigniew Flisowski, *Jeden z piętnastu*, s. 1345.